

PRENUMERATA.

W roku:
Rocznie 12 rs. 5.
Półrocznie 6 k. 50.
Kwartalnie 3 k. 50.
Miesięcznie 1 k. 50.
W KRĘLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie 12 rs. 5.
Półrocznie 6 k. 50.
Kwartalnie 3 k. 50.
Miesięcznie 1 k. 50.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabycie można pojedynczo numery „Dziennika.”

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

za jeden wiersz prętów lub za jego miejsce 5 kop., z następowem wrznięciem kłódki powtarzających się albo w większych ogłoszeniach odpowiedniego rabatu
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia wstawione po 22 miesięczni.
Od załatwienia przewidywających 10 rabali następowo dodatkowe ogólne 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Data: Bonawentury B. W.
Intro: Henryka Cesarza.
Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód w godz. 8 m. 22
Długość dnia godz. 16 m. 58. Ubyło dnia godz. 0 m. 4

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PAŁAZ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

UKAZ NAJWYŻSZY.

(Dalszy ciąg).

Przepisy o przemśle górnictwa w guberniach Królestwa Polskiego.

(Najwyższy zatwierdzony do dnia 29 kwietnia 1892 r.).

CZĘŚĆ I-sza.

Postanowienia ogólne.

- 1) Poszukiwania i wydobywanie kopalni mogą być dokonywane, tak na ziemiach skarbowych, jak i na ziemiach, należących do różnych instytucyj, oraz na gruntach właścicieli prywatnych (nie wyłączając majstorów).
2) Poszukiwania i wydobywanie wszelkiej rodzaju kopalni na gruntach, wymienionych w artykule poprzednim, mogą być dokonywane przez właścicieli lub osoby postronne, które otrzymały ich pozwolenie.
3) Osoby postronne mogą dokonywać na wskazywanych w art. 1-szym gruntach, bez pozwolenia właścicieli, poszukiwań i eksploatacji tylko następujących kopalni: 1) rud żelaznych, 2) rud cynkowych, 3) rud ołowianych i 4) węgla kamiennego.
Uwaga. Przepis tego artykułu nie rozciąga się na rudy napływowe i łakowe.
4) Skarb korzysta z prawa prowadzenia przemysłu górnictwa na gruntach prywatnych na tych samych zasadach, co osoby prywatne, postronne w stosunku do właściciela gruntu.
5) Przepisy niniejsze nie rozciągają się na kopalnie, zawarte w odepisach dawnych robot górniczych. Wydobywanie tych kopalni, oraz kamieni budowlanych, gliny, gipsu i t. p., nie wymaga wydania gruntu (art. 26), lecz podlega tylko nadzorowi inżynierów okręgowych pod względem bezpieczeństwa i higieny.
6) Przemysł górnictwa na gruntach skarbowych i prywatnych: a) należących do obszaru lasów ochronnych lub obszarów górskich i źródeł rzek, oraz ich dopływów, i b) porośniętych cennymi gatunkami drzew, tudzież na gruntach skarbowych, z połączoną swego rodzaju działalnością, może być prowadzony tylko przez państwo, z wyjątkiem, wskazanych w art. 7-m i 8-m. Spis tych gruntów będzie składany, tudzież zmieniany, wrznięcie potrzebne, przez ministra dóbr państwa i podawany przez sekretarza do publicznej wiadomości. Wskazane w p. 4. tego artykułu grunty prywatne włączają się do spisu wzmiankowanego bez potrzeby o to ich właścicieli, wzmiankowane zaś w p. 2, tylko wskutek takich prośb, które będą uznane przez ministra dóbr państwa za zasadzone.
7) Co się tyczy dokonywania poszukiwań i wydobywania kopalni na gruntach, wzmiankowanych w p. 6-m, to ministrowi dóbr państwa służyć będzie prawo wydawania przepisów, które winny być zachowane dla ochrony powierzchni ziemi i lasu, na ich rozciąganiu, oraz określać, wrznięcie potrzebne, wrznięcie haasy, która winna być przedstawiona przez przemysłowca górnictwa, dla zabezpieczenia wykonania tych przepisów.
8) Ministrowi dóbr państwa służyć będzie prawo

w wykazywania w wydawanym przezeń spisie, na jakich mianowicie gruntach skarbowych i prywatnych nie będzie dopuszczane, a) do emisji spisu, dokonywania poszukiwań i wydobywania kopalni przez osoby prywatne, i b) na jakich gruntach skarbowych odkryte przez osoby prywatne pokłady kopalni mogą być eksploatowane przez skarb, z wyjątkiem odpowiedniego wynagrodzenia odkrywającym, tak za koszty odkrycia, jak również za samo odkrycie.
9) Prowadzenie przemysłu górnictwa dozwolone będzie podanym rankim wszystkim stanów, z wyjątkami, wskazanymi niżej (art. 10-13).
Uwaga. Odnośnie do praw udzielenia na prowadzenie przemysłu górnictwa, zastosowane będą przepisy Imiennego Ukazu Najwyższego z dnia 24 grudnia 1858 roku.
10) Do prowadzenia przemysłu górnictwa niedopuszczają się pozabawieni wszelkich szczególnych praw i przywilejów, osobistych i stanowych.
11) Duchownym świeckim dozwolony będzie udział w towarzystwach przemysłowo-górnictwych, lecz wbronione im będzie osobiste prowadzenie przemysłu górnictwa.
12) Przemysł górnictwa na gruntach cudzych i branie w nim udziału wbronione są: 1) zajmującym urzędy w ministerstwie dóbr państwa w wydziale górnictwa i w zarządzie gruntami skarbowymi; 2) urzędnikom tegoż ministerstwa, pełniącym obowiązek w miejscowych zarządach skarbowych zakładów górnictwa i dóbr państwa, oraz urzędnikom kontroli państwowej nad prywatnym przemysłem górnictwem — w granicach tegoż okręgu, w którym znajdują się oni na służbie; 3) konom i dziejom osób, wskazanych w p. 1-y, tudzież w p. 2-gim, tam, gdzie zajmowanie przemysłem górnictwem wbronione jest ich mężom i ojcom, i 4) kydóm.
13) Osoby, którym wbronione jest prowadzenie przemysłu górnictwa, nie mogą być także pełnomocnikami innych osób w sprawach przemysłu górnictwa.
14) Osoby, którym wbronione jest prowadzenie przemysłu górnictwa, tudzież osoby, które prawo do tego utraciły, obowiązane są sprzedać lub oddać w inne ręce otrzymane przez nie, lub należące do nich grunty wydzielone, pierwsi — w ciągu lat trzech po nabyciu tych gruntów, ostatni w ciągu lat trzech po utracie prawa do ich posiadania. Wrznięcie niewykonania tego, osoby wymienione ulgwa skutkom, wskazanym w art. 61. Przepis ten zastosowany będzie także do prawa udziału w przemysle górnictwem.
15) Osoby, którym pozwolone prowadzić przemysł górnictwa, mogą, na zasadach ogólnych, zawierając w tym celu towarzystwa i brad w nich udział, Umowy o tem, lub ustawy towarzystw lub spółek, winny być komunikowane inżynierowi okręgowemu i departamentowi górniczemu.
16) Wszystkie wydatki na ogłoszenia, w wypadkach, przewidzianych przez przepisy niniejsze na wydzielanie gruntów, zajęciu działów pod przemysł górnictwa i t. p., ponoszone będą przez przemysłowców górnictwem.
17) Ministrowi dóbr państwa służyć będzie prawo rozstrzygnięcia wszystkich kwestyj i nieporozumień, które mogą wyniknąć przy zastosowaniu niniejszych przepisów, oraz wydawania, ich rozwinie-

cia i wyjaśnienia ich, obowiązkowych dla przemysłowców górnictwem instrukcyj ogólnych i postanowień, z tym warunkiem, aby owe rozstrzygnięcia i postanowienia nie dotyczyły przedmiotów i spraw, z natury swojej należących do kompetencyi sądów lub prawodawstwa, i żeby wyjaśnienia, obowiązkowe dla wszystkich przemysłowców górnictwem, przedstawiane były senatowi rządzącemu dla podania do publicznej wiadomości.
CZĘŚĆ II-ga.
O poszukiwaniach górnictwem.
18) Właściciel gruntu, oraz osoby, które otrzymały jego pozwolenie, mogą bez przeszkody dokonywać na jego gruncie poszukiwań wszelkiej kopalni.
Uwaga. Na gruntach, wydzielonych dla eksploatacji jakiegokolwiek kopalni, nie będzie wolno nikomu dokonywać poszukiwań tejże kopalni.
19) Poszukiwania nie mogą być dokonywane w miastach i osadach wiejskich, na drogach żelaznych i innych, na cmentarzach i w takich miejscach, gdzie poszukiwania, w porządku ustanowionym, są usadne za niezgodne z interesami społecznymi.
20) Zadne poszukiwania nie mogą być dokonywane bez pozwolenia właściciela ziemi na obszarach, znajdujących się pod zabudowaniami, podziurkami, zakładami przemysłowymi, sadami i ogrodami warzywnymi, tudzież w odległości dwadzieścia pięciu sznów od zabudowań.
21) Właściciel nie ma prawa odmówić osobie postronnej pozwolenia na dokonywanie na jego gruncie poszukiwań kopalni, wymienionych w art. 3, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 8 (p. a), wrznięcie do art. 18 i art. 19 i 20.
22) Uwaga. Osoby, którym pozwolenia na dokonywanie poszukiwań, bez zasady prawnej (art. 21), poszukiwania dozwolone będą przez inżyniera okręgowego, który, wrznięcie potrzeby, wskazuje wymiary i położenie działu, który ma być zajęty pod tę, lub ową robotę, potrzebną do poszukiwania (rozkopanie, szyb, świadrowanie i t. p.). Pozwolenie to traci swą moc, jeżeli przemysłowca górnictwem nie skorzysta z niego w ciągu jednego roku.
23) Pozwolenie, wydane przemysłowcowi górnictwem na poszukiwania, nie przeszkadza innym przemysłowcom górnictwem otrzymującym także pozwolenia w tymże majątku, poza miejscowościami, zajętemi rzeczywiście pod poszukiwania przez pierwszego przemysłowca górnictwem.
(Prawit. wiestnik).
(D. e. n.).

również zwinęto przedziałnię p. Wilhelma Porąńskiego, zaliczoną do trzeciorzędnych. Wszystkie te fabryki znajdowały się w Zgierzcu i zwinęto ich nastąpiło z powodu wyczerpania kapitału zakładowego i braku środków na dalsze ich prowadzenie. W ciągu tegoż roku w powiecie łódzkim powstały następujące fabryki: w Zgierzcu dwie fabryki kortów, z których jedną o 10-ciu warsztatach założył p. Gustaw Berendt, drugą p. Gustaw Gutsche; tamże parowa przedziałnia wełny założona przez p. Jana Jacka; w Bałutach farbiernia założona przez p. Gustawa Bullę; w Żubardzinie farbiernia założona przez p. Aleksandra Sadre; w Radogoszczu garbarnia założona przez firmę „Karsch i Reinstein” i w Antoniewie Sikawskim cegielnia założona przez p. Jana Weigolda.
Właściciel gorzelnii w Wiskitnie pod Łodzią, p. Frenkel, zamierza w tegorocznej kampanii powiększyć ilość wytwarzanej okowity; w tym celu wkrótce rozpocznie będą roboty około rozszerzenia powyższej gorzelnii.
Paszkarz warszawski, p. Glas, zamierza otworzyć w Łodzi fabrykę broni myśliwskiej.
Drogi żelazne.
Inżynierem oddziału warszawskiego na koleji petersburskiej (na miejscu inżyniera Wysockiego, który przeszedł na inne stanowisko) mianowany p. Samozwajew, inżynier kolejowy.
Sprawa kasy emerytalnej kolei warszawsko-terespolskiej, jak donosi „Kurier codzienny”, jest już w zasadzie załatwioną. Obecny dyrektor kolei, p. Izmailow, opracował szczegółowo odpowiedni memoriał co do podziału całego funduszu tejże kasy, a wynoszącego rs. 818,856. Według nowego projektu osoby, którym również emerytura już przyznano, otrzymają mają z kapitału jednorazowe wynagrodzenie w stosunku za każdego rubla emerytury rocznej od rs. 4-ch do 5-ciu, czyli pobierający rubli 600, otrzyma rs. 2,400 lub 3,000. Urzędnicy pozostający na służbie, t. j. ci, którzy niewyżyli praw emerytalnych, otrzymają zwrot swoich składek bez procentów, lecz znowu w stosunku zmniejszonym, a mianowicie za każdego rubla kop. 55. Rachunek ten okazał się koniecznym z uwa-

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 14/VII 1892 r.

W ciągu roku zaszłego w powiecie łódzkim zwinęto 4 drobne zakłady tkackie, z których dwa (Abrama Bera Kohna i Szapsi Halperna) wyrobiły korty, dwa zaś (Teodora Zippel i Abrama Weisa) — wyroby z wełny czesankowej;

Pollen żyła istotnie w zażyłych stosunkach z arystokracją, w drodze o znajomości nie trudno, ale w Anglii arystokracja ceni się i nie tak łatwo zaprzyjaźnia. O! mój mąż i ja zawsze mile widziani będziemy w ich gronie, ale państwo Pollen... Czy nie podzielasz pan mego zdania?
— Tak dawno nie byłem w Anglii, iż wcale nie wiem, kto tam obecnie zalicza się do arystokracji.
— Szusznarowa, tyłu obecnie jest nowokreowanych parów w Anglii, że należy być bardzo ostrożnym w wyborze towarzystwa. Często mówimy o tem z moim mężem. Dla pana, członka starożytnej rodziny, musi to być bardzo przykre.
Ruch jakiś w sali przerwał naszą rozmowę, pani Lance rzuciła okiem na podaną jej przez służącą kartę, wręczyła ją potem Nelli, która z głośnym wybuchem radości wybiegła z pokoju.
— Mam to niedobre stworzenie chciało zawrócić się ode drzwi, gdy powiedziałam, że mamy gości — jednym tchem mówiła Nelli, wprowadzając do sali Atenę Rosaire; Atena witala się z wszystkimi, a dla mnie, z chwilą jej wejścia, świat cały zniknął z przed oczu.
— Dziś dopiero dowiedziałam się, że pani z Nelli opuszczacie nas — zwróciła się Atena do lady Lance — czy to być może? Cane nasze kółko rozproszy się zatem.
— Istotnie jedziemy do Jerozolimy, po co? sama nie wiem, ale Nelli uparła się, a ten zepsuty dzieciak robi wszystko co chce.
— O tak, zepsuty dzieciak — powtórzyła Nelli.
— Lecz towarzystwo nie rozproszy się — zaczęła znów lady Lance — znajdując

zastępcy. Oto właśnie przybył sir Tomasz Vale, a jutro przyjeżdża Stenio. Pozwól, Ateno, przedstawić sobie sir Tomasz Vale.
— Ojca Stenia! — wykrzyknęła Atena z wielką radością.
— Co to znaczy mieć syna, cieszącego się popularnością — z powagą odparł sir Tomasz — mile widzianym bywa się tam, gdzie byłoby się ledwie zauważonym.
— Wszyscy lubimy bardzo Stenia — odparła Atena.
— Stenio godzien zazdrości — z galanterią zauważył sir Tomasz.
— Rzeczywiście miły z niego chłopiec — wtrąciła się do rozmowy pani Clissold, zazwyczaj niechętnie widząca Stenia, lecz, w braku większych osobistości, uważająca sir Tomasza za dobrego nabytek. — Mówiliśmy nieraz z mężem, że przypomina lorda Augus Cawdor, syna księżnej Glamis. Czy zna pan, sir Tomasz, księżną Glamis?
— Nie mam tego szczęścia. O! czasu inożego wyjazdu z Anglii dorósł już nowa generacja. Rzeczywiście z przyjemnością powrócę do Londynu i odwiedzę starych przyjaciół.
— A i o nowych pan nie zapomni — ze słodkim uśmiechem przemówiła pani Clissold — mój mąż i ja ucieśmy się bardzo, a postaramy się, abyś pan przyjemnie czas spędził u nas.
— Prosimy, bardzo prosimy — powtórzył pan Clissold, poczem znów zamilkł.
Atena tymczasem siedziała na obco z Nelli, rozmawiając półgłosem. Podniosła się wreszcie do odejścia.
— Ale nie możesz iść sama — zauważyła lady Lance — pan Cleveland z przyjemnością towarzyszyć ci będzie.

— O, wierzę, że z przyjemnością — dodał sir Vale.
Atena zamurzyła się lekko, lecz protestować nie mogła. W milczeniu szliśmy przez plac Konstytucyjny.
— Zupełnie inaczej wyobrażałam sobie sir Tomasza — rozpoczęła Atena — nie potrafię go polubić, zupełnie inny, niż Stenio. Sir Vale za dużo grzeczny, każda słówka, jakie zwróci do kobiety, musi być komplementem.
Zamieniłszy jeszcze kilka obojętnych frazesów, Atena stawiała się coraz więcej zażenowana.
— Czy nigdy już nie odwiedzi nas, Kelvinie? — spytała nagle.
— Tak Ateno, nigdy. Po co miałbym przychodzić?
— Dla czego masz nas unikać? Czyż nie możemy być dobrymi przyjaciółmi wobec świata?
— Nie, Ateno, lepiej się nie widywać. Łatwiej mi przyjdzie przezyczyć siebie. Zamilczałam, gdyż pani Rosaire prosiła mnie o to.
— Masz żal do mnie i gniewasz się, a ja dziś wszystkie wytłumaczę ci nie mogę — odezwała się po chwili Atena.
— Ateno, powiedz mi tylko, czy pan Rosaire chętnie patrzy na to wszystko?
— Narazie nie, początkowo nawet była rozczarowana; lecz mam nadzieję, że się pocieszy, wkrótce polubi go; wiesz, Kelvinie, że nie trudno sobie zjednać względy mamy, chcąc je pozyskać!
(D. e. n.)

Justyn Mc. Carthy.
DZIEWICA ATEŃSKA.
Przekład z angielskiego W. R.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 153).
— Czyżby i pani Pollen należała do rzędu tych kobiet?
— Nie znam jej, być może.
— Prawdopodobnie wyjdzie wkrótce za mąż?
— Zapewne, jeżeli zechce, będąc przytem bogatą.
— A jest bogatą, wszak prawda?
— Nie wiem; nie mam pojęcia, ile zostawił Pollen.
— Ach! panie Cleveland, jesteś osobielem powściągliwością — Zauważyła ze złościwym uśmiechem pani Clissold.
— Nietrudno być powściągliwym, gdy się nie wie — odparłem wesoło.
Pani Clissold patrzyła przez chwilę z niedowierzaniem, poczem, ruszając ramionami, zapytała:
— Znajdujesz ją pan piękną? O! pytać nawet nie powtórzam!
— Tak, jest piękną w swoim rodzaju.
— Zawsze ostrożny! Lubię panią Pollen, mr. Cleveland.
— I ja ją lubię.
— Zdaje się być dobroduszną osobką, co myśli, to mówi. Trochę zawiłe opowiada o arystokracji, ale to wada zwykła u ludzi średniej klasy w Anglii, nie zauważyłeś pan tego? Nie sądzę, aby paul

gi na emerytów, którzy zyskali do owego funduszu większe prawa. Sprawę powyższą przesłano już do zatwierdzenia.

× Minister komunikacji wydał rozporządzenia okólnikiem telegraficznym do wszystkich zarządów kolejowych, rządowych i prywatnych, mając na celu zarządzenia przeciwko szerzeniu się cholery. Zalecono, aby na wszystkich kolejach natychmiast zajęto się przygotowaniem odpowiedniej ilości wagonów towarowych do pomieszczenia w nich tych podróżnych, którzy zachorują w czasie drogi. W wagonach tych, t. zw. sanitarnych, dachy żelazne mają być zamienione na leższe, z sztajpapy lub płótna zagłowego. W wagonach sanitarnych ma być urządzony przedział dla felczera i dla chorych, który to przedział rozdzielony będzie zasłoną na dwie połowy, dla mężczyzny i dla kobiet. Oprócz aptekzek, w wagonach sanitarnych mają być waterklozety przenośne, przyrządy do zagotowania wody i małe lodownice. Wagony takie, dla odróżnienia, pomalowane na kolor biały, kursować mają przy każdym pociągu osobowym. Niezależnie od tego, wszystkie koleje otrzymały drogą telegraficzną rozporządzenie zarządzającego ministerium komunikacji, aby wszystkie ustępy stacyjne dezynfekowane były kwasem karbolowym, części drewniane ustępów winny być zmywane 2% roztworem kwasu karbolowego, wagony zaś osobowe klasy trzeciej, w których jechały osoby zarazone lub podejrzane, dokładnie mają być zmywane mydłem szarym z kwasem karbolowym, meble stacyjne w salach pasażerskich mają być przecierane ściereczkami, napojonemi kwasem karbolowym. Na wszystkich stacjach kolejowych mają być porobione zapasy środków dezynfekcyjnych, w salach powyżej wskazanych, na miesiąc.

× Wszystkie stacje dróg żelaznych: nikolajewskiej, petersbursko-warszawskiej i bałtyckiej zaopatrywane są pośpiesznie we wszystkie lekarstwa potrzebne dla podania pierwszej pomocy chorym.

× Zarządy kolejowa otrzymały zawiadomienie, iż, wskutek urzędzenia stacji sanitarnych w Rumuni, komunikacja kolejowa w Rosyi z Rumunią przez stację Ungeni jest skasowana. Wskutek więc zamknięcia komunikacji z koleją Jasny — Ungeni, koleje południowo-zachodnie i inne nie będą przyjmowały ładunków i towarów tamże adresowanych.

× Od dnia 3 sierpnia otwarte będzie ruch pociągów pasażerskich i towarowych na drodze żelaznej żanakojsko-łódzkiej.

Handel.
× „Nowoje wremia” donosi, że ma być wprowadzony przepis, na mocy którego sprzedaz i kupno zboża, oraz sprowadzenie tegoż do młynów, ma być dokonywane wszędzie jedynie na wagę, przyczem do-

zwolone będzie stosowanie tylko uznanych przez prawo jednostek wagi.

× Donoszą z Katowic, że dowóz trzody chlewniej z Rosji do rzeźni miejskiej w Katowicach jest dozwolony.

× Ministerjum skarbu zajęte jest obecnie kwestyą wywozu makuchów z Rosyi. Ponieważ makuchy stanowią wyborną paszę dla bydła, przeto postanowiono przedsięwziąć środki, dążące do najszerzego rozpowszechnienia ich w kraju.

× Dotychczas herbata japońska zielona nie cieszyła się popytem w Rosyi, z powodu właściwego jej smaku gorzkiego. Odniedawna w Japonii zaczęto uprawiać herbatę czarną na sposób chiński, i znaczne jej partie przybędą w sierpniu r. b. do portów w Rosyi południowej.

× W handlu, jak donosi „Gazeta polska”, ukazały się wyroby wrzokomo z aluminium, jednak znacznie ciemniejsze i cięższe od tego metalu. Są to falsyfikaty, wyrabiane podobno w specjalnie na ten cel otwartej fabryce.

Początki i telegrafy.
× W głównym zarządzie poczt i telegrafów wypracowywane są nowe przepisy, skracające znacznie formalności przy zwrocie pakietów i pieniężnych, niedoreczonych adresatom.

× Wskutek uszkodzenia telegrafu podwodnego w morzu Kaspijskiem, korespondencja z krajem zakaspiskim, przesyłana drogami bocznymi; ulega pewnej zwłoce. Telegraf ma być niezadługo naprawiony.

Przemysł.
× „Nowosti” donoszą, że istnieje zamiar ustanowienia przepisu, na mocy którego fabrykanci obowiązani będą wnosić kaucję w ilości określonej, dla zabezpieczenia obrachunków z pracującymi u nich właścicielami.

× W tych dniach do ministerjum skarbu wniesiono podanie fabrykantów tytoniu w Rosyi południowej o ulgi w niektórych środkach, przedsięwziętych przez zarząd akcyzowy, a tamujących rozwój przemysłu tytoniowego.

Z MIASTA.

Wystawa ogrodnicza. Z powodu urządzanej w naszym mieście wystawy ogrodniczej, komisja owocowa warszawskiego towarzystwa ogrodniczego wybiera się tutaj na czas jej trwania, a wielu jej członków ma wystąpić w charakterze sędziów. Nadto postanowiono na posiedzeniu towarzystwa ogrodniczego w końcu maja u rządzą w lokalu towarzystwa w Warszawie małą wystawkę z owoców, zebranych na wystawie łódzkiej i odznaczających się czy to pochodzeniem swoim (np. odmian krajowych), czy też wartością.
W „Ogrodniku polskim” p. Edmund Jan-

kowski ogłosił projekt urządzenia jjazdu owocowców w czasie wystawy ogrodniczej w Łodzi, w dniu 7-ym września r. b., z programem następującym: 1) przejeżdżenie materialu na wystawie zgrupowanego, 2) poprawki w doborze normalnym, 3) rozpatrzenie listy odmian, które nadal w szkołach mają być rozmnażane. Osoby, pragnące wziąć udział w jeździe, winny zawiadomić w tem dnia 15 sierpnia redakcyę „Ogrodnika polskiego” lub p. Fr. Szaniora (ogród Saski).

Nowa chorągiew. Tutejsze zgromadzenie majstrów piekarskich sprawiło sobie nową chorągiew cechową, pięknie ozdobioną w godła fachu piekarskiego. Piecza nad tą chorągwią, której poświęcenie odbyło się uroczystie w święto Bozego Ciała, z urzędu należy do starszego zgromadzenia, p. Jezierskiego, u którego też złożono ją na przechowanie.

Z cechów. W tych dniach odbyło się półroczne zebranie tutejszego zgromadzenia majstrów piekarskich, na którym zapisano 7-miu chłopców na uczni, wywołano 6-ciu uczniów na czeladników i przyjęto do zgromadzenia 3 ch majstrów, a mianowicie: pp. Jana Macke, Ksawerę Grabskiego i Rudolfa Frosta.

Za wykroczenie przeciwko przepisom o odzieży żydowskiej, skazano mieszkańca osady Tuszyn, Muszka Kryszera, na pięć rubli kary.

Falszowany koniak. Przed kilku dniami bawił w mieście naszym agent firmy „J. et F. Martell” w Cognac i dzięki wypadkowi odkrył, że w butelkach z etykietą i w opieczętowaniu powyższej firmy znajdują się falszowany koniak. Na żądanie agenta, urzędnicy akcyzowi dopełnili rewizyi kilku drobniejszych składów kolonialnych, gdzie zabrano znaczne zapasy koniaku, który poddano ekspertyzie. Po dokonaniu badania, okazało się, że istnieje zaareztowany koniak, zarówno pod względem smaku, jak i moey, znacznie się różni od oryginalnego koniaku Martella. Przedsięwzięto szereg rewizyj, celem wykrycia fabryki, podrobijającej etykiety i wyroby rzeczonej firmy.

Policya tutejsza pociągnęła do odpowiedzialności kilkudziesięciu właścicieli domów za nieczyszczenie ustępów, śmietników, dziedzińców, chodników, rynsztoków, oraz za polewanie ulic nieczystościami z tych ostatnich. Sądy tutejsze, wobec stalego niedbalstwa właścicieli domów w Łodzi, wymierzają na winnych nieporządku surowe kary.

Pożar. We wsi Adolfów, pod Łodzią, w zagrodzie włościarza Szymona Józwiaka, spaliły się następujące zabudowania: stajnia, obora, wozownia i stodoła — ubezpieczone razem na rs. 600. Straty jednak poszkodowany oblicza o 200 rs. blisko więcej.

KRONIKA POWSZECHNA.

* Z rozporządzenia głównego naczelnika wydziału cywilnego na Kaukazie, polecono wszystkie listy, otrzymywane w Baku z Persyi i wysyłane wewnątrz Rosyi, poddawać ścisłej dezynfekcyi.

* „Nowoje wremia” donosi, że do rozpatrzenia rady państwa wniesiony będzie projekt zmiany bytu skazanych na roboty ciężkie, wypracowany przez komisję specjalną pod przewodnictwem gubernatora nadamurskiego.

* Okólnik ministerjum oświecenia polca: 1) Nowe wydania książek, aprobowane przez ministerjum oświaty, mogą być bez osobnego pozwolenia używane, z warunkiem, aby stanowiły wierną kopię oryginału. 2) Na książkach nowych wydań powinno być stosowne objaśnienie o dokonany przedruku i jeden egzemplarz należy odesłać do ministerjum. 3) W „Ścisłym wiesniku” ma być ogłaszany spis książek, aprobowanych przez ministerjum oświaty.

* Do ministerjum oświaty wniesiono podanie rady towarzystwa rozpowszechniania wiedzy handlowej w Petersburgu o wzbronienie nauczycielom buchalteryi i rachunkowości wydawać swym uczniom świadectw i patentów.

* Towarzystwo rolnicze w Petersburgu projektuje utworzenie komitetu, dla wyszukiwania posad dla agronomów.

Warszawa.

Pozwolenie na otwarcie w Warszawie szkoły Froeblovskiej otrzymała p. Zofia Czarnocka.

Jeden z lekarzy warszawskich utworzył klinikę dla jakających się.

Przesiadając ze statku „Henryk” Fajansa do Łodzi, wpadł w Wisłę pod Warszawą i utonął 37-letni Adolf Fontenberg, zamieszkały przy ulicy Środulskiej.

W ubiegły poniedziałek, po wyruszeniu ze stacji Praga-Nadwiślańska pociągu pocztowego nr. 50, idącego do Mławy o godzinie 6 tej min. 55, zatarł w obrębie tej stacji dostrzeżono dym i ogień, błykający się kłębami i okiła wagonu klasy 3-iej, napełnionego pasażerami. Nim pociąg wstrząsnął, uszczelkę warsztatów, już pasażerowie okami zaczęli wyskakować. Dziewczyna lat około 15-tu, służąca, jadąca do Nasielska, wysocka cała w ogniu i ocalenie życia zawdzięcza jednemu ze stróżów stacyjnych, który ją wyłuskał z pod kol pognającego się jezaka pociągu. Uległa jednakże poparzeniu. Z innych pasażerów kilku pomogli lekki szwank, jeden zaś za starożakownych, wykalkuje, zwichnął rękę. Przyczyna ognia były fajetki, które, umieszczone w walizce jednego z pasażerów, w drodze eksplodowały.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* Poznań. Komisja kolonizacyjna w rozpoczynającym się roku gospodarczym rozwija energiczniej działalność. Budżet komisji, w-

surowość bez litości, wzgardę bez przebieżenia.

— Ojciec prosi, aby matka zesłała — powtórzył sęcho.

Miała szaloną ochotę rzucić się przed nim na kolana i zawołać: „Nieszczęśliwy, jestem twoją matką!” Byłaby nogi jego pokryła pocałunkami i oblała łzami, a potem mogłaby ją zabić, jeżeliby jej nie prześlaczył.

Na korytarzu ukazał się lokaj, anonsujący śniadanie. Baronowa, zebrawszy wszystkie siły, aby pokonać wzruszenie, przeszła koło syna, który z wielkiem uszanowaniem pusił ją naprzód. Pozory były ocalone.

Baron, z pierwszego spojrzania na twarz żony, poznał, jakiem było spotkanie. Baronowa, na pozór zimna i obojętna, zajął swoje miejsce przy stole i śniadanie odbyło się, jak zwykle. Paweł usiadł obok siostry i, pomimo wzruszenia, jakiego przed chwilą doznał, starał się przypodobać Gilbertce, z którą teraz dopiero miał zrobić bliższą znajomość. Ta ostatnia mocno była zdziwiona, dowiedziawszy się, że ten piękny oficer jest jej bratem. W rzeczywistości wydal jej się tak obcy, jak pierwszy lepszy młody człowiek, spotykał w towarzystwie, i dziwnego doznawała wrażenia, słysząc intę swoje, wymawiane przez zupełnie nieznanego mężczyznę. Śmiała się i rumieniała, co ją czyniło jeszcze powabniejszą, a zwyczaj jej mówienia wszystkiego, co jej na myśl przyszło, dodawał jej nalwonego wdzięku, który rozweselał wszystkich i nawet na boleśnie zaciśnięte usta baronowej wywoływał przelotny uśmiech. W zmeżonym jej umyśle powstała myśl, że Paweł zapewne wrócić do niej, obudzi się w nim miłość dla matki. Czyż nie powinien znać tego, że porzucił niewyższego syna, kochała i wychowywała córkę?

7) Henryk Gréville.

PRZESZŁOŚĆ.

Przekład L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 151.)

Baron wiedział o tem i dlatego nazwał Sylwina człowiekiem uczciwym. Gilberta śmiała się, a Marsac, opowiadając jej wesole przygody ze swoich podróży, studiował jej świeże usta, oczy szare, pełne wesołości, bez troski. W wyrazie młodzieńczych rysów szukał podobieństwa do ojca lub matki, i nie znajdował go. Twarz ta była miękka jak wosk, zmieniała jak fale wody, dopiero później życie miało wycisnąć na niej swoje piętno.

Pozostali w parku godzinę całą. Baron z wzdrużeniem przyjemności słuchał szczebiotu córki, baronowa nie brała udziału w rozmowie, zamyślona, usiłowała zerwać nęd przeszłości nawiązać z terażniejszością, a kiedy wspomnienie jakie zbyt żywo stanęło w jej pamięci, lekkie drżenie wstrząsało całą jej postacią.

— Co pan myśli o Gilbertce? — zapytał baron Marsac'a, kiedy po obiedzie zostali sami.

— Ładna, miła, dobrze wychowana — odpowiedział przyjaciel bez wahan.

— To dużo, lecz nie dosyć. Czy pan sądzi, że jest inteligentną i dobrą?

— Inteligentną? zdaje się, a dobrą? mam nadzieję. Bada mnie pan i egzaminuje, jak gdybym się ubiegał o dyplom profesorski; ja przecież zaledwie poznałem to miłe dziecko.

— Dobrze! mam nadzieję — powtórzył baron, nie odpowiadając na żart. — I ja mam nadzieję... lecz obywatel nie jesteśmy tego pewni, a przecież to poznać można z pierwszego wejrzenia.

— Nie zawsze — odparł Marsac. — Baronowa jest bardzo dobra, a nawet rzadkiej dobroci osobą, a jednak na pierwsze wejrzenie...

— Nie znałeś pan baronowej, kiedy była w wieku Gilberty — przerwał baron. — Była ona wtedy, jak powiada poeta: „promieniem, płomieniem”. Nie ma najmuśliszego podobieństwa pomiędzy nią, a córką; Gilberta przypomina babkę, która była dość dobrą i dość pospolitą osobą.

— Pania Gilberta, taka świetna!

— Tak. Ale za to Paweł, to zupełnie coś innego. Jest on żywym obrazem matki z jej wszystkimi zaletami, i wadami. Zdaje mi się, że Gilberta nie sprawi nam żadnego zmartwienia, podczas, kiedy Paweł... ze strachem myślę o jutrzejszym dniu. Za żadną cenę w świecie nie chciał tu przyjechać i trzeba było dopiero rozkazu ojcowskiego, aby go do tego zniewolił. Wiem, że będzie posłuszny, lecz jak się zachowa? Aż czas, ani prosby, nawet mój przykład w niczem nie wpłynął na jego uczucia względem matki.

Baron słowa swoje zakończył głębokiem westchnieniem.

Marsac nie żartował więcej; wiedział tak samo jak baron, że spotkanie będzie straszne, zarówno dla matki, jak i dla syna.

— Powiedziałem mu — mówił baron zamyślony — wszystko, co mu powiedziałem mogłem; przywita matkę, lecz nie mógł mi przysiąc, że będzie dla niej serdeczny; powiedział mi, że zdaje się na los.

— Czy pan baron go ostrzegł, że uczucia swoje powinien ukrywać przed siostrą?

— Nie, nie pomyślałem o tem — zawołał baron — nie wiem doprawdy, jak mogłem o tem zapomnieć. Mówiłem tylko o sobie i o jego nieszczęśliwej matce. Pan ma siłniejszą, muszę mu to powiedzieć. Jutro pojedę po niego na stację, i w drodze przedstawię mu wszystko. Jestem pewny, że zrozumię.

Nazajutrz, przed południem, elegancki ekipaż stanął przed tarasem zamkowym, a Marta, ze swojego pokoju, ukryta za firankami, widziała, jak z niego wyskoczył młody, przystojny człowiek, o ruchach zręcznych i energicznych i podał rękę ojcowi, aby mu pomógł wysiąść. Serce matki

rozpyliło się w bólu i radości na widok syna.

Ileż to lat minęło od chwili, kiedy go po raz ostatni widziała idącego w szeregu kolegów z liceum? Jak zawzięcie unikał wszelkiego spotkania z nią, omijając nawet ulicę, gdzie mieszkała! Dopóki pan Tinsay żył, nie starała się zobaczyć go, a później, zmęczona, przybita, nie szukała tego spotkania, uważając to za swój strony za ołtarz, a może za pokutę. Teraz to dziecko ukochane stanęło przed jej oczami; cała miłość macierzyńska skupiła się we wzroku, przenikającym firankę i szybę i błędną w ku synowi, na którego czoło nigdy nie złoży pocałunku. Paweł zniknął w sien. Baronowa skierowała się ku drzwiom, gotowa zejść, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa, zachwiała się, stanęła, nie mając odwagi zrobić choć jeden krok naprzód. Czyż obecność ojca i siostry zdoła go powstrzymać od okazania swojej nienawiści? Naprzód starała się wzmocnić w sobie, że myśl ta jest niedorzeczna, że niezdolny do panowania nad sobą, nie byłby przyjechał. Cofała się instyntywnie, jak przerażone zwierzę, niepoznające głosu, ani pieszczoły swego pana.

Odgłos szybkich kroków słysząc się dał na schodach, następnie na korytarzu, narzeczanie przy drzwiach do jej pokoju. Zapukało. Otworzyła sama. Stał przed nią w pełnym świetle pogodnego dnia, wpływającym przez szerokie okno, piękniejszy, dumniejszy, błędszy, niż go sobie wyobrażała.

— Dzień dobry — powiedział krótko, kłaniając się i nie podnosząc oczu na nią. — Ojciec prosi, aby matka zesłała; śladamy do stotu.

Co za głos! Po raz pierwszy słyszała mekły głos syna. Ostatni dźwięk, brzmienie w jej uchu, przed osmnaście laty, był wesołym okrzykiem dziecka, ożywionego dalekim spacerem tego samego dnia, kiedy opuściła dom męża i rzuciła dzieci.

— Synu mój! — szeptała — czy nie uściszkasz matki?

Dofnął się, a w oczach jego wyczytała

Nasz kantor i składy

przeniesione zostały na ulicę Piotrkowską Nr. 36, dom W-go T. Tennenbauma
H. REICHER & Cie
 STACJA NIEJSKA Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek dnia 14 lipca r. b.
 Beneficja Józefa Sosnowskiego.

MUSOTTE'A

Sztuka w 3 ak. Guy de Maupassant'a i J. Normand'a, tłumaczona z francuskiego przez H. S.

Fan de Petitpré, były radea sądu apelacyjnego — p. Staszkowski.
 Gabriela, jego córka p. Bissen-Janowska.
 Leon, jego syn, adwokat p. Trapszo.
 Pani de Ronchard, siostra pani de Petitpré — p. Różańska.
 Pan Martiniel, były posiadacz okręgów, kupiec z Hawru — p. Dobrzański.
 Jan Martiniel, jego synowiec — p. Sosnowski.
 Henryka Leveque, zwaną Musotte'a — p. na Wyrwicz.
 Pellerin, doktor — p. Jakubowski.
 Pauli Flache, była baletnica — p. ni Trapszo.
 Liza Babin, mamka — p. ni Nowakowska.
 Józef, służący — p. Saymborski.
 Rzecz dzieje się w Paryżu, I i III akt w salonie pana de Petitpré, II-gi w pokoju Musotte'y.



Helenów.

Koncert

kapeli wojskowej.

Wjeście kop. 20. Dzieci kop. 5.
 1444-1

Hipolit Giegużyński

Magister Prawa i Administracji
 ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
 Okręga Warszawskiej Izby Sądowej,
 dawniej Podprokurator Królewski, następnie Adwokat Prziśięgły, potem Rejent (Notaryus), otworzył kancelaryę swoję w m. Łodzi, przy ul. Średniej, w domu pod Nr. 337, obok Banku Handlowego, naprzeciwko Towarzystwa Kredytowego i przyjmuje do prowadzenia sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach, oraz interesy i sprawy administracyjne we wszystkich władzach administracyjnych, reguluje hipoteki i spadki, pilnie interesów przy zawieraniu aktów i kontraktów, oraz przeprowadza skup czynszów wieczystych. Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 2 do 5 po południu.
 1374-3

Magazynu miod i kapeluszy damskich

Emilii Majewskiej

z dniem 13 lipca przeniesiony zostanie z domu W-go Prusack, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) o parę domów dalej do domu W-go Zelwera Nr. 1376 (12 nowy), róg Wschodniej i Dzielnej. Przy tej sposobności polecam się łaskawym względom Wielmożnych Pań, prosząc o zaszczytanie mnie nadal zaufaniem, jakie mojemu okazać mi dotąd, a zadaniem mojem będzie zawsze zadowolnić najwybredniejsze gusta i wymagania.

Emilia Majewska.
 1425-3

Kantor i składy moje

znajdują się obecnie przy ulicy Włodzkiej pod Nr. 1434-b, obok przedziałni Juliusza Joba.

Hugo Mannaberg.

1408-g

CODZIENNE ŚWIEŻE

TRUSKAWKI i POZIOMKI

w sklepie „Juljanów”

Łódzkie towarzystwo dobroczynności

W NIEDZIELĘ, dnia 17 i W PONIEDZIAŁEK, dnia 18 lipca 1892 r.

W parku Quela

zabawa ogrodowa z niespodziankami

w połączeniu z koncertem podwójnym wykonanym przez orkiestrę scheiblerowską i amatorską. Wspaniałe ognie sztuczne, oświetlenie bengalskie i iluminacja parku.

Początek w niedzielę o godz. 3, w poniedziałek o godz. 4 po południu.
Bilety po rs. 1 są do nabycia u Pp. R. Zięglera, Ludwika Fiszera, Klemensa Willertha, w cukierni Roszkowskiego i Winstehubego, A. Semelke, E. Rottmanna, A. Bauma, A. Guttermanna, Patzera & Co i w restauracji Richtera, przy ul. Głównej. Bilety te dają jednocześnie wolny wstęp do ogrodu.

Główne niespodzianki: Kucyk ze zębami, krowa i kucyk, tudzież rozmaite inne cenne przedmioty.
Sprzedaz kwiatów nie będzie urządzoną.
 Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że niespodzianki, nieodebrane w ciągu obu dni, przejdą na rzecz towarzystwa dobroczynności.
 1429-5

Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że
Ajentura Jeneralna
Russ. Tow. Ubezpieczeń od Ognia
 założonego w roku 1827,
 upoważnia mnie do zjednywania ubezpieczeń dla rzeczonoego Towarzystwa. Skutkiem tego, polecam się względem osób, pragnących się ubezpieczyć, a staramiem mojem będzie zasłużyć sobie na uznanie, przystępnością warunków i punktualnością w wykonaniu poruczeń.
A. FERSTER
 1304-6
 pasaż Meyera, naprzeciwko poczty.

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje niniejszem do wiadomości, iż:
 1. Z dniem 8 (20) lipca r. b. znoszą się niektóre taryfy ulgowa i obniżone, ustanowione na czas nieurodzaju i wymienione w Nr. 332 Zbioru Taryf dróg żelaznych Rosyjskich (zawiadomienie Nr. 1740).
 2. Na przewóz w pełnych ładunkach (610 pudów) rudy manganowej ze stacyi Kwirly dróg żelaznej Zakankazkiej do niektórych stacyi drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Odesę—Kowel—Iwangród, wprowadzoną zostaje z dniem 11 (23) lipca r. b., aż do odwołania, nowa taryfa, pomieszczona w Nr. 333 „Zbioru Taryf dróg żelaznych Rosyjskich” pod Nr. 4707.
 1442-1

Krzysztof Brun i Syn

w WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY
 Narzędzia rzemieślnicze dla wszystkich cechów.
 Narzędzia gospodarsko-rolnicze.
 Okucia do drzwi i okien.
 Piece i kuchnie żelazne.
 Drzwiczki hermetyczne.
 Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Empire”.
 CENNIKI ilustrowane na żądanie franco i gratis.
Reprezentanci na Łódź
Pp. C. KUSZEWSKI & Co
 ulica Piotrkowska Nr. 93. 1428-0

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSEMAN
 Piotrkowska Nr. 45, dom Wiskiego
 Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia
 Damskiego, Męzkiego i dzieciennego, najnowsze fasony, ceny najprzystępniejszej, a czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancją trwałości. Obsługi i reparacje wykonują się akuratnie.
 1944-1
 N. Lejserman.

Wszelkie przeprowadzki,
 na wozach sprężynowych, oraz z ludźmi fachowymi uskuteczania
 Majster stolarski
Józef Mikszewski
 ul. Dzielna, róg Wschodniej dom Selwera.
 1447

Różne meble
 do SPRZEDANIA, jako to: biurka męzkie, lustra, lampy gazowe etc. etc. Ulica Piotrkowska Nr. 26, 2-gie piętro.
 1406-3

Dr. E. Beckmann

przeprowadził się do domu W-go E. Fischera Nr. 540 (124), róg ulic Piotrkowskiej i Nawrot. Wejście z ulicy Nawrot, druga brama, 1-e piętro. Przyjmuje chorych jak dawniej.
 1432-3

Dr. Lidia Złobina

przyjmuje chorych od godziny 10 do 11 i od 1 do 4. Nowy-Rynek, dom Dobrzyńskiego Nr. 11. 14123

Dr. S. DWORZAŃCZYK

b. hospitant kliniki położniczej Uniwersytetu czeskiego w Pradze i chorób dzieciennych w Wiedniu.
 Przeprowadził się na ul. Piotrkowską 142 róg Ewangielickiej dom Hermanna. 1362-6-1

LEKARZ-DENTYSTA B. Klinkorstejn

ulica Piotrkowska Nr. 260, dom Tennenbauma. Od 3 (15) b. m. przyjmuje w gabinecie swoim chorych ze wszelkimi chorobami jamy ustnej, a także wrywanie zębów za pomocą gazu rozszerzającego. Wprawianie sztucznych zębów, plombowanie złotem, srebrem i emalją. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-6 po poł.
 1441-3

DENTYSTA J. HABERFELD

ul. Piotrkowska Nr. 59, dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. Plombowanie. Sztuczne zęby. **Operacje bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozszerzający).
 432-75

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUZNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłsza Nr. 821-2, 232-150 Warikoff i Kwasniewski.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 6 (18) lipca r. b. na towarowej stacyi Łódź o godzinie 10 rano sprzedany będzie przez publiczną licytacyę transport wapna wagi 610 pud. przybyły 19 czerwca (1. lipca) r. b., za frachtem Opoczno-Łódź Nr. 12340, 849.
 1446-6

ZGUBIONO KARTĘ Pobytu,

wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Andrzeja Cubowicza.
 Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.
 1439-6

Zaginął paszport,

wydany z gminy Lubianków, powiatu łowickiego, na imię Franciszki Bajejczyk.
 Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym.
 1440-1

Poszukuję WYŻŁA

dobrze wytresowanego w drugim lub trzecim roku, Piotrkowska 606 607 (Wólka). 1392-3

Dowód za Nr 12757

Fili Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55/31, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 1427-1

„La Saison“

NOWO-OTWORZONY MAGAZYN sukien i okryć damskich

w Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 5, w domu pani Emmy Röder.

Przyjmuje wszelkie obstalunki, w zakres magazynu wchodzące i wykonywa akuratnie. Ceny umiarkowane. Krój paryzki.
 1393-0

Z wyższem wykształceniem,

mający prawo nauczania i mogący umiejętnie prowadzić zakład na prowincyi, potrzebuje zaraz. Warszawa ul. Królewska 33, mieszkania 4, od 2do 4 po południu. 1442

Poszukuje się zdolnego mechanika

do fabryki szpilek papierowych. Pierwszeństwo mają znający tę fabrykacyę. Oferty składaj w administracyi Dziennika pod lit. G. R. 1421-3

Adolf Hoffman

chory umysłowo, liczący 23 lata wieku, o ciemno błęd włosach, z blizną na nosie, ubrany w jasny lniany garnitur, **zginął** bez wieści, od 9 czerwca r. b. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, proszę jest o zakomunikowanie ich w domu Hoffmana pod Nr. 64 przy ulicy Ogrodowej. 1397-3

Dobra sposobność!

DOM nowy, murowany, piętrowy z ogrodem owocowym, mający łokci kwadratów 1380, okot. 15%, dający, do sprzedania. Reflektanci raczą oferty składać pod lit. J. M. dla Kielec. 1399-3

W czasie wolnym od zajęć biurowych, około pięciu godzin dziennie, życzył bym sobie otrzymać zajęcia. Paręset-rublowa kaucya w razie potrzeby może być złożona. Oferty pod lit. I. K. składaj proszę w Admin. „Dziennika”. 1411-3

Moja pensya

została przeniesioną do domu własnego, przy ul. Ewangielickiej Nr. 551-d, obok Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich Lekeye wakacyjne już się rozpoczęły.
 M. Berlach.
 1402-3

Wierzyciele zmarłych małżonków Fryderyka i Emilii Hauser

(z domu Guse) proszeni są niniejszem o przedstawienie mi swych pretensyj w ciągu 2 miesięcy

Karol Eisert

1445-3

Mieszkanie

złożone z 4-ch większych i jednego mniejszego pokoju i kuchni, do WYNAJĘCIA zaraz. Wiadomość w kantorze Braci Kipper, alca Długa. 1436-3

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż z dniem 6 sierpnia r. b. otwieram w Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 265, w domu W-go Pani Röder

FILIA Warszawskiej Artystyczno-Rzemieślniczej SZKOŁY ŻEŃSKIEJ, nagrodzonej medalami

za najlepsze wykłady rzemiosł i najgrubniejszy krój. Kurs prowadzone będą przez najlepsze specjalistki z Warszawy. Ceny przystępne.
Jadwiga Przewońska.
 1388-10